

Dziennik KRAJ wychodzi co dzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.
Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie.....	20 złr.	5 złr.	2 złr.
W Austrii i Węgrzech... 24 „	6 „	2 „	25 cent.
W Prusach i Niemczech... 16 tal.	4 tal. 5 gr.	1 tal. 15 gr.	
We Francji i Anglii..... 108 frank.	27 frank.	10 franków	
W Belgii, Włoszech i Szwajcarii.....	80 frank.	20 frank.	7 franków.

Przedpłata przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austriackie i zagraniczne, oraz niżej wymienione agencje.

KRAJ

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska 1. 485.
Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju”, ulica Mikołajska.
Listów niefrankowanych nieprzyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. Reklamacje nadawanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń (inzeratów).

W pierwszym umieszczeniu wiersz.....	8 centów
W każdym następnym umieszczeniu wiersz.....	5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia.....	30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ”, oraz niżej wymienione agencje.

Agencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworak, Skład papieru Ż. J. Wywiłkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wieruchowskiego i biuro komisowe Jakóba Geldwassera ul. Grodzka Nr. 70. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — **w Tarnowie:** Księgarnia Gady. — **w Przemyśle:** Księgarnia braci Jeleniów. — **Agencje przyjmujące ogłoszenia:** **w Krakowie:** M. Dworak, Księgarnia J. Czecha, biuro komisowe Jakóba Geldwassera ul. Grodzka Nr. 70. — **w Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — **w Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego. — **w Wiedniu:** Haaseenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — **Oppeik** Wollzeile Nr. 22. — **Rudolf Mosse**, Seilerstätte Nr. 2. — **w Berlinie:** Monachjum, Zürichu i St. Gallen: Rudolf Mosse München, Windenmarchgasse, 3. — **w Hamburgu, Frankfurtu nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** u Haaseenstein & Voglera. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournai 16.”

Ogłoszenie przedpłaty.

W Krakowie na listopad . . . złr. 2
od 1 listopada do 31
grudnia złr. 4
Przesyłka pocztową w państwie
austriackim na listopad złr. 2 c. 25
Od 1 listopada do końca
grudnia złr. 4 c. 50

Kraków 26 października.

Do dzisiaj historycy z ogólnych prawideł, według których postępują dzieje narodów, wysłedzili dopiero jedno, które nazwali: postępem. Powtarzają to wszyscy jednomyślnie, że w życiu narodów, w dziejach ludzkości objawia się ciągły postęp. Ale dzieje polityczne narodów dostarczają obfitość materiału do śledzenia praw i prawideł rozwoju, który dotychczas jest prawie nieużyty. — A jednak każdemu, który materiał ten choć pobieżnie ogląda, musi się nasuwać myśl, że z niego wysnuty się dał cały system praw i prawideł; każdy, który nad materiałem tym się zastanawia, przeczuwa, że przyjdzie może kiedyś czas, w którym politycy czy filozofowie ułożą rodzaj patologii narodów — w której opisane będą różne koleje życia, przez które każdy naród przejść musi — która obejmować będzie w sobie opisy stanów chorobliwych, przez które z konieczności narody przechodzą. W takiej patologii narodów mieścić się będzie może rozdział o polityce wielkiej i polityce małej — i filozof-polityk opowie, o party na bogatym materiale historycznym, że w każdym narodzie są pewne chwile paroksyzmu, w których się rwie do wielkich czynów — i że po takich paroksyzmach następują znowu chwile spokoju, w których zwraca się do wnętrza swego i chciałoby się zamknąć w sobie samemu.

Może na poparcie takiego prawideła z życia narodów międzyliczne przykłady figurować także będzie Francja w latach 1870—1871. Po paroksyzmie wojennym z r. 1870 następuje zwrot do głębi własnego jestestwa — po paroksyzmie światowego stanowiska następuje zamknięcie się w sobie i cicha praca odradzająca nad sobą samą.

Na żadnej zaś jednostce we Francji zwrot ten nie jest tak wybitny, tak wyraźny i w oczy bijący, jak na — Gambecie. Ten bohater ostatnich wojen narodowej we Francji — który cały naród chciał podnieść do walki przeciw najezdom — który puściwszy się balonem z Paryża po nad obóz nieprzyjaciół, obiegł w kil-

ku tygodniach Francję od zachodu na wschód, od północy na południe, wszędzie wzniciając zapal do bezużytecznej wojny — który stał się przyczyną rozlewu tyłu krwi niewinnej i przyczyną tak ogromnych klęsk — ten sam Gambetta rzuca dziś wszelką politykę wysoką, zwraca się do drobnej pracy koło dobrobytu narodu i kraju, i zamiast szumnych proklamacji wojennych, pisze skromny memoriał, wzywający współobywateli do pracy koło rolnictwa, przemysłu — zwracający uwagę ich na kwestie ekonomiczne, socjalne, na zakłady pomocy, szpitale, ochronę itp. I pod tym względem Gambetta nie jest wyjątkiem — owszem jest wiernym przedstawicielem kraju swego i zwrotu, jaki się tam dziś odbywa.

A Francja czy w tym punkcie jest może wyjątkiem między narodami? Bynajmniej — postępuje ona, rozwija się według jednego z tych odwiecznych praw i prawideł, o których kiedyś z postępowym umiętnością traktować będą politycy-filozofowie w „patologii narodów”.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Wilno. Prasa patriotyczno-moskiewska — cały szereg niedokończonych kłamstw w powieści „Jagielło” — projektowany miesięcznik — drożyzna — opowiadanie p. Gorbunowa — wyjazd Potapowa.

Prasa patriotyczno-moskiewska zupełnie upadła na duchu. *Wil. Wiestnik* pozostający niedawno na organ niezależny, a przynajmniej półoficjalny, dziś prosto stał się organem polityczno-rządowym. Miesięcznik *Wiestnik zapadnoej Rusi* (t. j. Litwy) zakończył swój żywot pełen niesławy. Może nigdy jeszcze słowo i wyznacznik druk nie były tak nadużywane, jak w rzeczonym czasopiśmie miesięcznym. Podobny organ był rezultatem epoki murawiewskiej w literaturze, która sprzątała wszelkie fakty, mogące zaprzeczyć Moskalom praw do Litwy. Wreszcie *Wiestnik zapadnoej Rusi* w braku samodzielnych artykułów zamieszczał jakieś fałszywe dokumenty, które jakoby miały pochodzić z archiwum wileńskiego, lub żył się okruszynami mądrości Kątkowa, brałmi żywym z jego wydawnictwa. Lecz redakcja *Wiest. zap. Rusi* nie poprzestała na kłamstwach w formie artykułów naukowych, a podawała je nieraz w szacie powieściowej, aby tym łatwiej trafiły do przekonania czytelników, jeżeli miesięcznik mógł się nimi pochlubić. W ciągu ostatnich czterech lat miesięcznik zamieszczał romans historyczny pod tytułem „Jagielło”, pióra niejakiego Kofygi. Prawdy w nim tak mało, jak i w całej literaturze moskiewskiej po roku 1863, traktującej o sprawie polskiej. Gdyby ktoś chciał przekonać się, jaka Litwa była w chwili połączenia się z Polską,

niechby przeczytał romans „Jagielło”. Autor powieści nie ma najmniejszego względu na prawdę historyczną; w ówczesnym Wilnie widzi gubernatorów i sprawników, słyszy narodowe piosenki rosyjskie, załadnia miasto popami i t. d. Powieści tej wyszły cztery części i pomimo to nie została dokończona.

Nie zważając na zupełne fałsz, redaktor upadłego czasopisma zamysła o wydawaniu nowego pod tytułem *Rus zachodnia*, rachując na hojniejsze subsydyje rządowe.

Przed kilku dniami przyjeżdżał do naszego miasta słynny na całą Rosję Gorbunow, lektor jego cesarskiej mości, nadzwyczaj trafnie opowiadający sceny z życia rosyjskiego. Jego opowiadania zwoływały masę publiczności do sali klubu szlacheckiego. Jednak nieznanym życia i charakteru rosyjskiego, nie mógł się po dobrać, to też pomiędzy obecnymi żył mi dało się słyszeć, że woła naszego Zahorskiego, który istotnie wybornie opowiada sceny z życia żydów wileńskich.

Coraz częściej powtarzają się u nas skargi na drożyznę mieszkań, drzewa opałowego i nawet prowizji. Wkrótce dla uboższej części ludności p. T. ma założyć tanię garkuchnię na wzór istniejących w Warszawie; ceny jednak będą zapewne bajecznie niskie, bo w wielu naszych traktach można jeszcze mieć niezły obiad za 20 kopiejek.

Tutejsze wyższe kółka moskiewskie oplakują zgon p. Potapowowej, w której salonach gromadził się cały świat eleganci. Z wyjązdem Potapowa, zdaje się bezpowrotnym, nastąpi zniszczenie jenerał-gubernatorstwa, czego jednak z pewnością twierdzić nie można.

Wiedeń 24 października.

M. Telegrafowałem wam wczoraj, że na radzie ministerialnej zgodzono się na oświadczenie cesarskie do Czech. Doniesienie to o tyle zmodyfikować muszę, że cesarz polecił hr. Hohenwartowi, żeby mu przedłożył reskrypt według zmian żądanych przez hr. Beusta i Andrassego, co też nastąpiło. — Jeżeli jeden z tutejszych dzienników na wstępie zamieszcza artykuł z napisem: „Cesarz rozstrzygnął” to odnosi się to tylko do tego polecenia cesarza danego Hohenwartowi względem reskryptu.

Nie odnosi się to jednak do głównej kwestji, która nadal jak była tak jest w zawieszeniu. Cesarz rozstrzygnął kwestję reskryptu — tekst reskryptu, tak jakim wam telegrafowałem może być uważany jako ostatecznie ustalony; ale cóż z tego? Czy tekst reskryptu rozstrzyga główną kwestję prawnopolityczną. Reskrypt ten jest teraz dopiero przedmiotem rokowań między hr. Hohenwartem a Czechami. W rokowaniach tych rozchodzi się dopiero o interpelację tego reskryptu; hr. Hohenwart stara się reskryptu temu nadać taką interpelację i takie znaczenie, aby tenże nie przeszkadzał bynajmniej Czechom wstąpić do rady państwa, — gdzie dopiero hr. Hohenwart spodziewa się odnieść zwycięstwo. Czy się Czech przychyli do tego zdania i do rady hr. Hohenwarta nie wiem. Ale to wiem, że tutejsi wiernokonstytucyjni obawiają się tego i uważają to za podstęp ze strony hr. Hohenwarta i Czechów gdyż wiedzą, że w tej radzie państwa, która dzisiaj się zebrała żądania

Czechów mogłyby przejść w każdym razie czy oneby wniesione zostały jako uchwały sejmowe czy jako wnioski posłów czy jako przedłożenia rządowe. — Rozpoczynają oni więc silną agitację aby wcale nie przyszło do zebrania się tej rady państwa. Między znaczną częścią tutejszych posłów sejmowych stanęła już pod tym względem umowa, aby w żaden sposób nie pójść do rady państwa, dopóki przez rozwiązanie dzisiejszych sejmów w Czechach, Morawji, wyższej Austrii i Krainie i nowe wybory do rady państwa nie będzie dana Niemcom gwarancja, że ta rada państwa będzie jak dawniejsza przeważnie niemiecka. — W tym duchu prowadzą agitację, centraliści urządzili wczoraj walne zgromadzenie tutejszego „niemieckiego stowarzyszenia” na którym po dłuższej hucznym oklaskiwaniu mowie dr. Hoffera o politycznej sytuacji uchwalono następujący wniosek:

Zgromadzenie wyraża oczekiwanie, że nowo wybrani wiernokonstytucyjni delegaci wstąpią do antikonstytucyjnej rady państwa i że członkowie stowarzyszenia za pomocą wszelkich legalnych środków starać się będą o to, aby uchwały takiej rady państwa przez ludność uważane były za nieważne i nieistniejące.

Tak więc nagle cała instytucja rady państwa jest zakwestjonowana bo żadna strona nie chce wysłać delegatów do rady państwa.

Sytuacja więc dzisiaj o tyle tylko się zmieniła, że mamy ustalony tekst reskryptu ale natomiast wszystko inne jest zakwestjonowane i gabinet i ułoga czeska, rada państwa.

Wiedeń. Postanowieniem z d. 11 października b. r. pozwolił cesarz wyższemu radcy skarbowemu w c. k. krajowej dyrekcji skarbowej we Lwowie Karolowi Balasitowi przyjąć i nosić rosyjski order św. Stanisława drugiego klasy; c. k. radcy górniczemu Juluszowi Leonowi w Wiedzie rosyjski order św. Stanisława drugiego klasy; c. k. górniczemu i nauczelnikowi urzędu górniczego w Bochni Juluszowi Drakowi rosyjski order św. Stanisława drugiego klasy; c. k. urzędnikowi górniczemu w Wiedzie Hipolitowi Walowskiemu rosyjski order św. Stanisława trzeciego klasy; dyrektorowi fabryki cementu portlandzkiego w Grojcu Emilowi Konaszewskiemu rosyjski medal złoty na wstępie orderu św. Stanisława.

(Bliski koniec ugodnej polityki hr. Hohenwarta.) Bardzo zbliżony do ministerstwa dziennik *Oestr. Journal* pisze w ostatnim numerze swoim, że ugodną politykę hr. Hohenwarta można już teraz uważać za przepałą, choć cesarz nie wyrzekł jeszcze w tym względzie ostatecznego słowa. Winę nieudania się tej polityki składa na wspólnych ministrów i hr. Andrassego, który działał wyłącznie w interesie węgierskim, nie zaś w interesie państwa, bo temu potrzeba spokoju i zgodnego pojednania zwaśnionych żywiołów. Po rozbiciu się ugody, widzi *Oestr. Journal* smutną przyszłość dla Austrii, pełną zaburzeń, niepewności, niepokoju i nieszczęść państwa rozstroju; przedewszystkiem jednak da się to uczuć Węgrom. Hr. Andrassy — pisze — odjeżdżając do Pesztu, oświadczył, że je-

dzie uspokojony. Niepokoju się tym, że się Przedlitawia uspokoi; teraz jest już spokojny, bo w Przedlitawii nie będzie jeszcze pokoju. Czego się nasi poczciwi Niemcy nie domyślają, czego nie spostrzegły zatwardziałe mózgi panów doktrynerów, a mianowicie, że federalizm jest pokonaniem dualizmu, jest utworzeniem drogi do przywrócenia jednolitej monarchji, zapewnieniem niemieckiego wpływu, jako cywilizacyjnego żywiołu wyrównującego i pośredniczącego — to zrozumieć dokładnie ambitny polityk węgierski.

Hr. Andrassy nie stał ani w obronie Niemców, ani w obronie „wiernokonstytucyjności”; gdy Wedl i Giskra łaskili się koło niego, dał im odprawę. Jemu tak dalece nie zależy na utrzymaniu konstytucyjnych stosunków w Przedlitawii, że nawet na absolutyzm by się zgodził; o to mu się tylko rozchodzi, jakby wpływ wywarło zwycięstwo hr. Hohenwarta na stosunki węgierskie.

Ustalenie prawidłowego życia konstytucyjnego w Przedlitawii sprawdziłoby dotychczasową przewagę Węgier, nieodpowiadającą ani materialnym ani duchowym stosunkom, a polegającą jedynie na silnie zorganizowanym parlamentarzmie, do rzeczywistego i należnego znaczenia.

Zadowolenie narodowości słowiańskich w tej połowie państwa, pociągłoby za sobą konieczność podobny ruch między narodowościami słowiańskimi z tamtej strony Litawy; z czasem i tam przyszłoby do tego, żeby nie było panowania mniejszości nad większością, ale zgodne po życie wszystkich na podstawach federalnych; zaś federacyja Przedlitawia i federacyja Zaliwata, to byłby już ostatni krok do utworzenia federacyjnój Austrii. W tej chwili, kiedyby federacyja przeobraziła stosunki Zaliwaty, federacyja całości państwa byłaby dokonana.

Teraz ruch słowiański inne przybiera formy. Zerwanie rokowań ugodnych, przez 9 miesięcy prowadzonych, nie pozostanie bez wpływu na ludność czeską. Widzimy już, jak umiarkowani przewodcy ustępują, jak radykalne żywioły obejmują ster ruchu, ci zaś nie będą wcale szczerzy ani polityki, ani stronnictwa, ani konstytucji hr. Hohenwarta. Po Peszcie najlepiej się da uczuć. Już za kilka tygodni ruch słowiański stanie się ogólnym, obejmie Węgry także, nie tylko Przedlitawję. Prąd odbity u stóp tronu, w zwrotnym pędzie tym większą nabierze mocy.

Francja.

Paryż 20 października.

Okólnik p. Kazimierza Perier, który wam zapewne już jest znany, był w ostatnich dniach przedmiotem żywych rozpraw. P. Kazimierz Perier, o ile się zdaje, był bardzo zdziwiony twierdzeniem, że okólnik ten nie jest dosyć republikańskim duchem przejęty. Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że chciał nadać swemu okólnikowi, o ile możliwości, najbardziej republikański charakter, że jest całą duszą obecnemu rządowi oddany i że stanowczo zerwał z orleanistwem stronnictwem.

Przed otwarciem posiedzeń rad generalnych, p. Perier ma rozesać nowy okólnik prefektom, w którym ma im wskazać, w jaki sposób mają się odnosić do rad generalnych zachowywać. Okoliczności obecne wymagają konieczności okólni-

ka podobnej osnowy. Prefekci uważali się dotychczas za panów nieograniczonych w departamentach, którym zarządzali. Dawniej, za cesarstwa, rady generalne były marionetkami, woli cesarskiej ślepo posłusznymi. Jeżeli jednak autonomia ma być wprowadzona w życie, prefekci muszą część swą władzy radom generalnym ustąpić, ténbardziej, że podług nowego prawa o radach generalnych, są im po części podlegli.

Sprawa obsadzenia ambasady francuskiej w Rzymie nie jest dotychczas skończona. Podobno ojciec św. się zgadza na uwierzytelnienie przy jego osobie tego samego posła co przy królu włoskim, ale pod warunkiem, że mu się ta osobistość podobna. Otóż Pius IX zgodziłby się na hr. d'Harcourt, który nie jest dobrze połączony u rządu p. Thiersa, ale stanowczo odmawia przyjęcia p. Choiseul, a ténbardziej p. Ernesta Picarda.

Układy wciąż się prowadzą, a tymczasem arcybiskup paryżki nie jest prekonizowany przez ojca św.

W tych dniach ma zacząć wychodzić w Paryżu dziennik wydawany przez Gambette p. t.: „La République française”. Naturalnie, że wszyscy przeciwnicy rzpli i Gambetty powitają ten dziennik napastami, czernieniem a nawet obelgami. Gambetta, który teraz jest tylko deputowanym, który w łonie zgrom. nar. nie ma za sobą jakiejś znaczącej liczby zwolenników, który nawet nie stoi na czele małej frakcji radykalistowskiej, unia republikańska nazywaną, jest ciągle przedmiotem postrachu dla konserwatystów, których zamiarem jest obalenie rzeczypospolitej i rządu istniejącego we Francji. W Gambecie widzą oni uosobienie terroryzmu, gilotyny, podatku dochodowego, słowem wszystkiego co tylko to stronnictwo przestrasza. Ciężka więc praca czeka dzienniki konserwatywnego stronnictwa, bo oprócz „La République française”, zaczęła wychodzić „Radical” i „Rappel” organ p. Wiktora Hugo i mają się niedługo ukazać.

Dzisiaj zapadł wyrok w sprawie pana Place b. konsula francuskiego w Nowym Jorku, oskarżonego o nadużycie w zawarciu kontraktów o dostawę broni, za czasów rządów Gambetty. Rozprawy sądowe były nadzwyczaj ciekawe i skończyły się o godz. 2 z północy. P. Place co do wszystkich punktów oskarżenia został uwolniony.

Przesilenie monetarne trochę się zmniejszyło; za złoto płacono dzisiaj 18 franków. Fakt to pocieszający ténbardziej, że klasy niższe nieposiadające oświaty, mianowicie drobni przemysłowcy i kupcy, czynili rząd obecną odpowiedzialnym za to przesilenie, które, jak wiadomo, tylko wielkim wyplatom w złocie kontrybucji wylęcanych Prusom należy przypisać.

Przedwczorajszy *Journal des Débats* zamieścił w całości wasz artykuł wstępujący z d. 12 października, mający tytuł „Tryada”. „Uwagi Kraju — mówią *Débats* — są godne zastanowienia, gdyż pochodzą od jednego z najwzięjszych organów galicyjskich Polaków.”

[Broszura p. Br. Wołowskiego] pod tytułem: „Dombrowski et Versailles”, jak donosi *La Suisse radicale*, została zabrana z rozkazu władz francuskich na dworcu kolei żelaznej w Lyonie, w ilości około 1000 egzemplarzy.

ELLA.

POWIEŚĆ

przez

autora „Skrupułów”.

(Ciąg dalszy.)

Ella miała klacz arabską, na której widzieliśmy ją w czasach sześciu lat. Łączny, klacz ta stała się obecnie przedmiotem jęj szczególnej uwagi, jęj szczególnej pieczy, chodziła do niej po kilka razy na dzień, zakładała jęj sama siano za drabinę, do żłobu wysypywała jęj więcej owsa, aniżeli jęj się należało. Szlachetne zwierze musiało się wywdzięczać za te starania i pociechę a mądrą okiem oglądała się na swoją panią, jak gdyby chciało zbadać jęj smutek, zrozumieć powody jęj cierpienia.

Ella prowadziła Selenkę — tak się klacz nazywała — do ogrodu, a usiadłszy na ławce pod wielką starą brzoza, wiazała ją do drzewa, podając jęj co najsmaczniejsze liście.

Selenka stała pod brzoza poważnie, nie-ruchomie, kopytem nie dawała bynajmniej oznak niecierpliwości, jak gdyby rozumiała poważnie usposobienie swęj pani i

nie chciała przerywać milczenia; piękna była cisza tej grupy, a od czasu do czasu tylko zaszleścił wiatr jesienny przeciągający po gałęziach poślikłej brzozy i zerwał listek trzymający się słabo na szypułce, jak wiara Elli w ludzi.

Nadeszły słotne dni jesienne, a nie się nie zmieniło w domu jeneraństwa, prócz tego chęba, że Ella nie mogła wyprowadzić Selenki do ogrodu, i tén smutniej i przykrzej przepędzała długie wieczory. Stary jenerał jak mógł starał się rozzerwać córke, opowiadając jęj wydarzenia z lat młodzieńczych, wyprawy kaukaskie, powtarzając je naturalnie już po raz wtóry, a Ella udawała że słucha, pomimo, że umysł szedł daleko — wędrował światami.

Umysł ten wszakże zanadto miał w sobie żywotności, zanadto młodzieńczej sity, aby długo potrafił wytrwać w tej spokojnej zadumie, i zdał się z rezygnacją na przyszłe losy. Pod spokojną pokrywą wrzały w sercu Elli różne namietności, a jeżeli zwątpienie i niewiara naczelne tam zajmowały miejsce, to zostało się tam zajmować miejsce, pozytywne, jęj jedno uczucie dodatne, pozytywne, uczucie obrażonej kobieciej dumy, ambicja, uczucie obrażonej kobieciej dumy, ambicja, która stała potężnie, wzywając Ellę do działania, wzywając ją do pomszczenia zniewagi!

Uczucie to podsycała zawsze w Elli pani Zofia, która doznawszy w życiu wielu upokorzeń, wiedziała jak one bołą, i wszelkimi sposobami chciała córke z pod nich

wyswobodzić i dać jęj pozycję świetną, imponującą ludziom.

Matka nie zwątpiła bynajmniej o córce, wiedziała aż zanadto dobrze o jęj piękności, o jęj wdzięku i liczyła na to, że Ella zrobi karierę.

W pierwszych dniach strapienia Ella niechętnie słuchała tych przedstawień matki, później jednak przyjmowała się słowa ambitne, i poruszyła te nieknięte dotąd sprężyny w młodej dziewczynie, osłonięte jęj miłością.

Im bardziej Ella zaczęła w siebie wmyślać, że kochać nie warto, że miłość nie istnieje, że nie ma na świecie poświęcenia; im bardziej zwątpienie zajmowało całą jęj jestestwo, tén chętniej dopuszczała myśl, że trzeba być również zimną i wyrachowaną jak świat cały, trzeba być taką jak wszyscy, trzeba się wyrzec uczucia i serca, a powiedzieć sobie, że im chce błyszczeć, że im chce imponować, że im chce zwracać oczy na siebie.

Wydam wojnę uczuciu! wydam wojnę światu! szeptała sobie Ella z początku po cichu. Świat nie chciał abym go kochała, odrzucił najszlachetniejszą moją ofiarę, niech bierze zimny uśmiech z jęj ręki, niech przedemną się korzy, niech kłęk, niech przeboli to, co jam przeboleła!

Żywa fantazja snuła jęj zaraz obrazy, w których się widziała królową, uwielbianą, zimną, pełną sarkazmu i ironji.

Tak snuła Ella w długie wieczory zimowe, i marzyła w jakibym sposób swoje sny wykonać, upokorzyć Cesarza, stanąć przed nim na pozór szczęśliwą, dumną, ośnić go swoją pozycją socjalną, i rzucić nań pogardliwym wzrokiem.

Widzieć go upokorzonego, widzieć go poniżonego, widzieć go żalującego, że Elle porzuciła, było odją jęj marzeniem. Zima jednak cała przeszła monotonnie, nawet panny Klary nie było, tak się bowiem rozmiłowała w Warszawie, że tam została na całą zimę, tłumacząc się przed swymi przyjaciółmi w L., że podupadające jęj zdrowie wymaga ciągłej pieczy lekarskiej, którą tylko w takim mieście jak Warszawa znaleźć może.

Pani Zofia całą zimę nad tén przemysłała, jakby dla córki nowego, świetnego wyszukać konkurenta, a gdyby nie dokończający jęj od niejakiego czasu ból w rękach i nogach, byłaby zaprojektowała pojechać do Warszawy, albowiem L. najmniejszych nie dawał nadziei.

Ella nie miała w L. żadnego towarzysztwa, jęj przyjaciółka nawet panna Marja W. na wsi obecnie mieszkała, tak, że prawdziwie pustelnicze prowadziła życie, marząc tylko i układając plany na przyszłość.

Gdy raz tylko Ella powiedziała sobie, że trzeba być dumną i ambitną, a wyraz miłość i serce wymazać ze słownika, miała nowe drogi otwarte przed sobą, drogi może czasem błyszczące, może świetne

chwilowo, ale niebezpieczne, ale kończące się, często łzami i zgrzyotami.

Śmiałoś zawsze cechowała Ellę, na odwagę nigdy jęj nie brakło, więc i teraz zwałczywszy powoli gniebiejącą uczucie, wmdowił w siebie, że o Cesarze zapomni, że go nawet nigdy nie kochała, powiedziała sobie, że wyda wojnę światu, który się na niej nie poznał i odepchnął ją. Zwyciężyć muszę, królować będę! powiedziała dziewczyna i czekała tylko sposobnej chwili.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

LITERATURA.

Dra Ernesta Haeckel'a „Dzieje utworzenia przyrody.” tłómaczone z drugiego wydania niemieckiego przez J. Czarnieckiego i L. Małowski, tomów 2. Lwów. 1871.

(Ciąg dalszy.)

By jaśniej i zrozumiałej przedstawić sobie działalność walki o byt, pomówmy w kilku słowach o dwóch najważniejszych czynnościach (funkcjach) ustrojowych i na nich opartych własnościach. Wszystkie czynności ustrojowe grupują się w dwóch głównych i zasadniczych funkcjach, które zamykają w sobie całą działalność życia organicznego i są zarówno podsta-

wą jak i celem istnienia wszelkiej jednostki ustrojowej. Zasadniczymi temi czynnościami jest odżywianie i rozród. Na mocy pierwszej ustroj. żyje, rozwija się i wzrasta, jednym słowem odżywia się. Jest ona przeto czysto egoistyczna czynność, gdyż bowiem do zachowania jednostki ustrojowej i stanowi podstawę samozachowawczego popędu osobnikowego. Na mocy drugiej gatunek (a nie ustroj) żyje, rozwija się i rozmnaża. Druga przeto jest dla samego ustroju czysto altruistyczną, gdyż bowiem do zachowania rasy (a nie danego osobnika) i stanowi podstawę samozachowawczego popędu rodowego. Wszelkie doniośle uszkodzenia czynności pierwszej wywołują zatrutę osobnika, wszelkie najdonioślejsze uszkodzenia czynności drugiej, a nawet samo jęj odjęcie staje się tylko przyczyną zatrut rasy, spowodowując niezbyt ważne przemiany w osobniku podległym tej operacji. Dwie te czynności ustrojowe są prztem podstawą dwóch przeciwnych sobie własności czyli działalności życiowych. Na czynności odżywiania opartym jest przystosowywanie (Anpassung); na czynności zaś rozrodu odziedziczenie (Vererbung). Walcząc o środki życiowe, ustroj. każdy przystosowywał się do otaczających go warunków; przystosowywanie to oddziaływa przekształcająco na ję. go funkcje a w skutek tego wyw.ły. wa pewne przemiany w jego kształtach. Za pośrednictwem własności odz-

Stowarzyszenie urzędników dla stawiania domów. Coraz dotkliwszy brak mieszkań w Peszcie-Budzie, a skutkiem tego z każdym dniem większy czynsz, daje się czuć szczególnie publicznym urzędnikom, otrzymującym po największej części dodatek na mieszkanie, który jednak ani w połowie nie wystarcza na najem stosownego pomieszczenia. Aby więc zaradzić temu rzeczywiście nader wielkiemu niedostatkowi, przyszła na myśl wysoki urzędnikom ministerjalnym zasada stowarzyszenia się, połączonymi bowiem siłami najskuteczniej zwalcza się wszelką niedzę.

To jest początek i przewodnia myśl zawiązującego się właśnie „pierwszego stowarzyszenia urzędników” celem stawiania domów w Peszcie-Budzie.

Chcąc dać lepsze wyobrażenie o tym stowarzyszeniu, nie od rzeczy będzie przytoczyć kilka najważniejszych ustępów ze statutu potwierdzonego już przez ministerstwo. Według 2go ustępu celem stowarzyszenia jest: Na jednym lub według potrzeby na kilku zakupionych miejscach w Peszcie-Budzie stawiać dla członków stowarzyszenia domy tanie i na ich własność.

Na zakupno ziemi pod te domy i na ich budowę będzie się odcigało corocznie pewną część z dodatku na mieszkanie, a właściwie z płacy członków przez 10, 15, najwyżej 20 lat. Wolno atoli każdemu dawać i większą roczną wkładkę. Na powyższy cel zaciąganie się pożyczką, albo przeprowadzić się inną finansową operacją. Od woli członków zależy, gdzie ich dom ma być postawiony, czy w okolicy Pesztu, czy Budy. Ponieważ to „Peszczanie” członkowie nie są zobowiązani jeden za wszystkich. Członkiem stowarzyszenia może być każdy w Peszcie-Budzie zamieszkały i w czynnej służbie pozostający urzędnik państwa, tudzież urzędnicy komitatowi i zakładów publicznych, którzy pobierają płacę rączną, iż dotrzymają przyjętych na siebie zobowiązań względem stowarzyszenia. Jeżeli się zgłosi 100 osób, wtedy zwołano będzie ogólne zgromadzenie celem rzeczywistego zawiązania się stowarzyszenia, które zaraz rozpoczyna swą czynność.

W ogóle dwójki będą stawiane domy: jedno, które będzie można nabyć za mniej więcej 2000 zł., a drugie za 5500 zł.; każdy dom z podwórkiem i ogródkiem będzie miał 120 sążni czworobocznych prz. strzeni i wodociąg; kłoby chcąc mieć dworek, dopłaci jeszcze około 500 zł. Miejsca nad domy rozdzielać się będzie losami; właściciele dworów ciągną najpierw. W posiadanie oddawać się będzie członkom ich domy kolejno, jak będzie ukończona budowa. Dopiero po rzeczywistym oddaniu domu na własność członka następuje dla niego obowiązek płacenia. Aż do zupełnego umorzenia długu dom zapisany jest w księgi na rzecz stowarzyszenia, ale zarazem na korzyść członka wziętym jest jego użytk i każda spłata na część tysiąca zł. Śmierć albo przeniesienie członka na inne miejsce lub w stan spoczynku nie nadwerężają w niczym praw ani jego ani prawowitych jego następców. Po zupełnej spłacie części obejmuje członka dom wraz z gruntem w wolne posiadanie. To jest najważniejsza treść statutu, z którego tak liczni urzędnicy ak i rząd sam są bardzo zadowoleni.

Wypadek. — Profesor chemii przy wiedeńskiej technice dr. Hlasiwetz, znajdując się dnia 21 b. m. w wielkim niebezpieczeństwie. W rękach jego eksplodowała bardzo niebezpieczna substancja chemiczna, z której kilka kropel wśród eksplozji padło na twarz i ręce. W skutek tego spaliła się skóra na całej twarzy z wyjątkiem brody, na szyi i rękach. Prof. Hlasiwetz nosił okulary i tylko tej okoliczności zawdzięcza częściowo wzroku. Bawiący w sąsiednim pokójku asystent usłyszawszy krzyk profesora, przybiegł natychmiast i chustką przylutim plomieni Rany są ciężkie i bolesne, ale niebezpieczeństwa nie ma. Młodzież szkolna dowiedziawszy się o tym smutnym wypadku, tłumnie udała się przed pomieszkaniem swego znakomitego i ulubionego profesora, ażeby dowiedzieć się o jego zdrowiu.

Kalendarz fotograficzny lubelski. W Lublinie wydany został na rok bieżący pierwszy kalendarz fotograficzny, z pracami i wedle

układu p. Aleksandra Nowaczynskiego, miejscowego fotografa. W samym środku tego utworu pomieszczono pomnik lubelski, otoczony z boku widokami cenniejszych świątyń i gmachów Lublina lub dawniejszych Paław. W górę wieńcem go artyści dramatyczni z trupy p. Ratajewa pospół z przewodniczącym, u dołu satyryczna postać brandmistrza siedzącego na sikawce i poganiającego jedną szkapę krocząca do ognia, wreszcie postać okazała wydawcy *Kurjera Lubelskiego* trzymającego zamiast laski olbrzymie pióro, na którym się wspiera, uzupełniają główniejsze szczegóły tego wydawnictwa. Prawdziwie dowcipna jest myśl umieszczenia na samym wierzchu tego obrazu latającego motyla, na którego skrzydłach punkci nie dojrzałe okiem, przez mikroskop przedstawiają piękności Lublina, ciągle widy wane pojedynczo, jak spacerują po Krakowie. Przedmieciami w tymże mieście. Całość obrazu przedstawia szczęśliwą myśl wydawcy dokładnie wykonaną.

Uniwersytecie kazańskim w pierwszym półroczu 1871 r., było słuchaczy 395.

Fr. Kanitz zwiędział niedawno w zachodniej Bułgarii nie tylko równiny ale i góry, łańcuch Bałkański przeszedł w 12-stu miejscach, badając kraj ten nie tylko pod względem geograficznym, ale także statystycznym i archeologicznym. Oglądał wiele budowli rzymskich i bizantyjskich, napisów, a wiele nasypów ziemnych (tumulus) naznaczył na mapie. Teraz wyda dokładną mapę, dotąd tej nie bardzo znaną części Turcji europejskiej.

Starokatolicy w Wiedniu mieli pierwsze swoje nabożeństwo w niedzielę 15 b. m. w kaplicy Zbawiciela. W powszedni dzień jako przeznaczony do pracy, nie będzie żadnego nabożeństwa, tylko na mszę będą dzwonił, na Anioł Pański zaś nie i nie wybierają po kościele pieniędzy. Jeżeli kto zechce datkę ofiarować dla potrzebujących, osobiście należących do gminy starokatolickiej, może włożyć do pułki na ten cel umieszczonej w kościele. Od 22 t. m. odprawiają dwie msze: jedną odprawia proboszcz Alois Anton, druga zaś Halten, który zwrócił się do bogatego proboszcza w Vats (Graubünden), nie chcąc uznać dogmatu o nieomylności papieża.

Mury forteczne Królowogradu będą zniszczone.

W gimnazjach w Budweis i Chradimie, zaprowadzono w tym roku wykładowy język czeski.

W diecezji wrocławskiej jest katolików 1,914,995, proboszcz 810, filii 50, księży świeckich 1530, zakonników 134, zakonnie 1114.

Do kanału, który będzie łączył Berlin z Rostkiem, robia już przygotowania.

W Monachium była temu czasu wystawa utworów niemieckich artystów, połączona z losowaniem na korzyść inwalidów. Czystego dochodu było 65,500 fl. poła.

Z Rzymu donoszą do niemieckich gazet: „Przed sądem przysięgłych w Potenza toczy się sprawa banły zbrojonej złożonej z 41 osób, między którymi jeden maich i jedna kobieta. Wszyscy popełnili bardzo wiele zbrodni: sam Vito di Mare 108, w tym 38 rabunków i 28 zabójstw, inni po 84, 73, 69, 68, 67, 59 i t. d., a żaden mniej niż 30. Nieraz zabijali ludzi tylko dla igraszek: raz zastrzelili chłopca kiedw na drzewie zrywając owoc, drugi raz człowieka, aby się przekonać o sile prochu. Druga taka banda roznosi jeszcze swobodnie postrach w całej okolicy Majda w Kalabrii.

Mormoni w Londynie. — Rząd Zjednoczonych Stanów używa środków by wypieć sekte mormońską; w Londynie zaś Mormoni nie doznają najmniejszej przeszkody w szerzeniu zgubnych zasad. Na jednym przedmieściu mieli posiedzenie, na którym obecnych było także kilku żywych „świętych z nad Słonego morza.”

Odwaga dziecka. — W Spycie wyratowała 6-letnia dziewczynka w nieobecności rodziców troje swojego rodzeństwa młodszego z domu, który ogarnął pożar, wynosząc jedno po drugim przez płomienie na miejsce bezpieczne. Gdyby nie ona, z pewnością byłoby dzieci te znalazły śmierć w tym pożarze.

Ze żołą w Chicago przybrał tak wielkie rozmiary, przypisywano przeważnie temu, że drogi i gońcicze wyłożone drzewem jodłowym, małe domy i gonty prawie na wszystkich dachach także z tego samego drzewa. Powatpiwając bardzo żeby się spalił ratusz, który jak i dom banku narodowego zbudowany z samego żelaza, nawet powoła i podłogi są żelazne. Jeszcze wielkim dla pogorzelców szczęściem jest tam

tejszy klimat, słońce bowiem i śnieg bardzo rzadko bywa przed Bożym narodzeniem.

Podstuchane na jarmarku (z *Kiosku*): — Bartek! a sprzedałeś ciela? — Ej, co ma być! ino go pozyczył na sprzedaż Smulowi.

— Oj, o! kpi ci znowu ten zyd i za byle co ci go sprzeda.

— Niech ta sprzeda za co chce, byle za dużo.

Omyłki druku w numerze czwartkowym: „W wiadomościach telegraficznych:” przedostatnia depesza nie z *Parýza* ale z *Wiednia*. „Wiadomości z literatury:” — Teatr. — „Miłość i dyplomacja nie jest komedją Oktawa Fenikla ale Oktawa Feuilleta.

HOTEL pod ROZĄ. *Przyjechali:* A. hrabia Damski wł. d. z Oświęcimy, J. Bielański ob. z Kongresówki, M. Kalinkowa z Kiele, Florian br. Gostkowski wł. d. z Galicji, G. Joachim sohn kup. z Wrocławia, J. Bruggisser kupiec z Zurichu.

HOTEL DREZDEŃSKI. *Przyjechali:* Adela hr. Romerowa wł. d., Olimpia Mazarki wł. d., z Podolą; Konrad Fichauer wł. d., Mieczysław Podczaski wł. d. z Galicji; Fran. Auspitzer kup. z Pragi.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów 24 paźdz. (*Sprawozdanie tygodni.*) — W ostatnim tygodniu z wyjątkiem dnia wczorajszego mieliśmy dzień pogodny. Stan drog krajowych jest dobry, a cena frachu normalna.

Ruch w handlu towarami był normalny. Z Czech i z Austrii przywieziono znaczniejsze zapasy towarów modnych, wynoszące około 2500 centnarów.

Ruch w handlu rzepakami był słaby, a ceny spadły w sposób korzystny dla kupców. — Do Brodów przywieziono 500 centnarów tego artykułu, do Tarnopola 600 centnarów, do Podwołyż 700 centnarów, a do Lwowa 700 centnarów. — Handel olejem rzepakowym był także słabo ożywiony, a za centnar tego artykułu płacono po 29—29.50.

W handlu spirytusem nastąpił zwrot pomyślny, a ceny idą w górę. Niepomyślny rezultat zbioru ziemniaków w całej Europie środkowej sprawi, że spekulacja w handlu spirytem bardzo się ożywiła, a kupey zamawiają znaczne zapasy. Płacono za stopień po 60 c.

Ceny cukru były stałe. We Lwowie płacono za centnar cukru rafinowanego 35—35.50.

Do Podwołyż przywieziono około 500 centnarów siemienia konopnego.

Na groch był w ostatnim tygodniu znaczny popyt, a z Brodów wysłano do Niemiec około 600 centnarów tego artykułu. — Z powiatu tarnopolskiego wysłano do Niemiec 900 centnarów bobu.

Handel jajami ożywił się i w powiecie tarnopolskim. W ostatnim tygodniu wysłano z tamtąd do Niemiec 35 centnarów.

W handlu zbożowym ceny były stałe a ruch ożywiony. W ciągu ostatnich trzech miesięcy ruch w żadnym tygodniu nie rozwinął się tak silnie jak w ubiegłym. Roboty w polu postępują z spóźnieciem, gdyż zima szybko się zbliża. — Z Niemiec nadchodzi coraz większe zamówienia na zboże galicyjskie, którego cena z tego powodu ciągle idzie w górę. Jakkolwiek ceny już dziś są wysokie, mimo to ciągle jeszcze odchodzą do Niemiec znaczne wysyłki zboża. Wielka część zboża galicyjskiego idzie do Francji.

Na targach zagranicznych zboże znacznie już zdrożało, a znakomici kupey utrzymują, że ceny niebawem jeszcze wyższe będą. Z Lipska, Westfalii i krajów nadreńskich wyjechało dużo kupców do Jas i Odesy, gdzie pewnie znaczne porobią zamówienia na zboże.

Według przeciętnego obliczenia wywieziono w ostatnim tygodniu z Galicji do Niemiec żyta i ps. eno 80,000 centnarów; z tego przypada na zboże rosyjskie 20,000 centn.

Byłaby rzetelnej i opasowej przywieziono w ostatnim tygodniu koleja Lwowsko-czerniowa. 1900 sztuk, które odwieziono zaraz dalej do Lipska. — Z tutejszego targu odstawiono na dworzec kolei 160 wołów.

G. L.

Wiadomości telegraficzne.

Praga 24 paźdz. Przed wyjazdem Riegera i Clam-Martiniza do Wiednia toczyły się długie rokowania z minister-

stwem. Z początku przewódzcy Czechów odpowiedzieli odmownie na zaproszenie ze strony ministerstwa, ponieważ nie mogli pojąć, o co by się jeszcze układać należało, kiedy jedynie sejm czeski ma prawo do rozstrzygnięcia w tej sprawie. Po tej listownej odpowiedzi nastąpiły długie rokowania z namiestnikiem Chotkiem, w skutek czego Rieger i Clam-Martiniz zdecydowali się wreszcie wyjechać do Wiednia.

Cieplice (czeskie) 24 paźdz. Niemieckie towarzystwo polityczne uchwaliło na pełnym zgromadzeniu następującą rezolucję: Niemieckie towarzystwo polityczne w Cieplicach widzi w uchwałach pragskiego sejmiku sejmowego Czechów, feudałów i klerykałów lekceważenie prawnie istniejących ustaw konstytucyjnych, zagrożenie istnienia cesarstwa austriackiego, opór przeciw liberalnym ustawom szkolnym, ciemiężenie Niemców w Austrii, zbrodniczy bunt przeciw prawu i ustawom, przeciw wolności i oświeceniu, przeciw wykształceniu i dobrobytowi ludu. Towarzystwo oświadcza, że wszelkimi środkami, jakie mu poda konieczna obrona, walczyć będzie przeciw urzeczywistnieniu tak niebezpiecznych uchwał czeskiego husytizmu, junkierskiej i popiję żądry panowania.

Pesz 24 paźdz. Chociaż hr. Andrassy dziś rano wrócił, niema jeszcze w dziennikach rządowych żadnej uwagi godnej wiadomości o obecnym położeniu. „Naplo” mówi z wielkim naciskiem: Może być, że hr. Andrassy za kilka dni znowu pojedzie do Wiednia. Rozstrzygnięcie sprawy jest w zawieszeniu, dopóki rokowania z przewodczami czeskiemi się nie ukończą; przedtę, jak za kilka dni, nie będzie można w tym względzie nie stanowczego powiedzieć. — Według „Lloyda peszteskiego” polepszyły się widoki konstytucyjnego załatwienia sprawy z Czechami. Co do ukożenia reskryptu w odpowiedzi na adres sejmiku czeskiego hr. Hohenwart zgodził się podobno na życzenia stronnictwa przeciwnego, jednak dalsze w tym względzie postanowienie uczyni zależnym od zachowania się Czechów. Oświadczenie przewodczów czeskich, że wobec takiego ukożenia reskryptu nie mogliby wysłać posłów swoich do rady państwa, pociągłoby za sobą wystąpienie hr. Hohenwarta z kwestją gabinetową. Hr. Hohenwart podjął się zmieni reskrypt w duchu żądań wspólnych i węgierskich ministrów, co jednak w niczem nie narusza dalszych działań ugodowych.

Pesz 24 paźdz. Węgierska izba poselska odbędzie w przyszłą sobotę pierwsze swe posiedzenie.

Grac 24 paźdz. Tutejsze katolicko-zachowawcze towarzystwo wyraziło swoje najzupełniejsze uznanie dla czeskich artykułów zasadniczych i spodziewa się, że ugoda na tej podstawie przyczyni się także do przywrócenia praw kościoła, mianowicie pod względem szkół i ślubów.

Berlin 24 października. Posłowie Völk i Wiggers wnieśli następujące pytanie: „Co się stało z ustawą sejmiku niemieckiego, określającą obowiązek pism periodycznych do składania kaucji? Czy terazże sejmowi zostanie przedstawiona na ustawę prawną, która by w całym państwie obowiązywała? Odpowiedź na to pytanie nastąpi we środę.

Parý 24 października. Dzienniki poranne powtarzają za *Timesem* niby manifest byłego cesarza do armii, w którym tenże oświadcza, że nie może zwolnić oficerów od złożonej mu przysięgi, dopóki powszechne głosowanie z r. 1871 nie zostanie obalonem przez inne powszechne głosowanie.

Parý 24 października. Ks. Napoleon zażądał w gwałtownej mowie, mianej w radzie ogólnej w Ajaccio, by się odwołano do ludu, przez co by jedynie obecne położenie mogło się stać prawem.

Rzym 24 października. Posłowie wierzytelni przy dworze włoskim otrzymali urzędowe zawiadomienie, że król od początku listopada stale przebywać będzie w Rzymie jako stolicy państwa.

Co do mowy tronowej, którą król ma powiedzieć dnia 27 listopada b. r. sty-

chać, że ta odnosić się będzie tylko do instalacji parlamentu włoskiego w Rzymie, otwarcia tunelu przez górę Cenis i kilku innych drobniejszych spraw.

Generał Lamarmora wrócił z podróży swojej z zagranicy.

Konstantynopol 24 paźdz. Sprzeniewierzenie się ministra wojny dotyczy milionów sum; sultan chciał się zadowolić wygnaniem go, lecz Machmed wniósł, by go zdegradować.

Przegląd polityczny.

Dzienniki wiedeńskie przepełnione są tendencyjnymi wiadomościami o stanie przesiłania, które nie zasługują na powołanie. W braku rzeczywistych danych, na którychby mogły snuć wnioski i rozumowania swe, dzienniki te zapełniają odnośne rubryki okropnymi błagami. I tak np. *Tagblatt* donosi, że gdy hr. Hohenwart oświadczył cesarzowi, że nie można zreagować reskryptu cesarskiego w myśl memorjału hr. Beusta, gdyż to sprzecznioby się z pierwszym reskryptem, cesarz miał odrzec gniewnie: „ja tak rozkazuję!” i odwrócił się od hr. Hohenwartha.

Inny znów dziennik wiedeński *Tagespresse* zamieszcza artykuł wstępny pod napisem: „Cesarz rozstrzygnął!” i antycypując rozstrzygnięcie cesarza na korzyść hr. Beusta, woła z uniesieniem: „Nastąpił taki rozstrzygnięcie, jakiegośmy się spodziewali; cesarz nie mógł przyłożyć ręki do gwałcenia konstytucji i t. p.” — Oczywiście, jest to dość niezręczny fortel dziennikarski.

Z tym wszystkiem, nie możemy sobie więcej tańc, że sprawa ugody zle stoi — że niema nadziei, żeby przyjęty przez cesarza tekst reskryptu przyjęty został przez Czechów i że o ten skłopot łada chwila może się rozbić cała akcja ugody a wszystkie dotychczasowe usiłowania hr. Hohenwartha.

W parlamencie niemieckim ma być postawiony wniosek względem zaprowadzenia we wszystkich państwach związkowych konstytucji opartych na prawdziwej reprezentacji ludu. Wniosek ten o tyle jest potrzebny, że dotąd w obu księstwach meklemburskich istnieją tylko reprezentacje stanowe z bardzo ograniczonymi atrybutami, a do tej reprezentacji można wybierać tylko osiadłą szlachtę i patrycjuszów głównych miast. Ponieważ zaś do parlamentu niemieckiego może być wybrany każdy nieposzlakowany obywatel niemiecki, powstała złąd dziwna anomalia: że ludzie mogący zasiadać w parlamencie, nie mogą zasiadać w krajowym sejmie meklemburskim.

Podróż księcia serbskiego w odwiedziny da cara do Liwadii, wywołała wielką wrzawę w dziennikach węgierskich. Regencja serbska dotąd kokietowała z Węgrami, a dziś raptem zwraca się w inną stronę. Węgry przypisują ten zwrot ruchowi słowiańskiemu w Austrii.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 26 paźdz. Dzienniki donoszą jednogłośnie, że przesilenie ministerjalne skończyło się i że dymisja hr. Hohenwarta jest blizką.

„Wanderer” donosi, że Czesi i hr. Hohenwart zgodzili się na to, iż reskrypt cesarski nie powinien Czechom założyć drogi do rady państwa. W tym celu Czesi okazywali gotowość do wszelkich koncesji, a mianowicie gotowymi się oświadczyli do zaspokojenia wszelkich wymagań ze strony węgierskiej i do zwalczenia wiernokonstytucyjnych na własnym ich gruncie, to jest na gruncie istniejącej konstytucji — w radzie państwa.

(Telegram ten zaniepokaja nas niemało. Do doniesień dzienników wiedeńskich nie przywiązywałbyś żadnej wagi — ale jeżeli biuro telegraficzne półrządowe, które nam powyższy telegram przesyła, zamiast zbijać te doniesienia, podaje takowe bez wszelkich komentarzy, dowodzi to, że doniesienia te tym razem nie są dalekie od prawdy. Tak więc zdaje się, że akcja ugody dobiegła kresu swego. Cóż dalej będzie? — P. Red.)

(Nadesłane.)

Wszystkim chorem siła i zdrowie bez lekarstw i kosztów!
Revalesciere du Barry z Londynu usuwa następujące choroby:
Wszystkie cierpienia żołądkowe, nerwowe, płucowe, choroby wątroby, gruźlica, błon śluzowych, choroby pecherza, nerek, tuberkuły, suchoty, asthmę, kaszel, niestrawność, zatkanie, rozwoleńnienie, bezsenność, słabość, hemoroidy, wodną puchlinę, febrę, zawrót głowy, konjęstę, szum w uszach, nudności i womity nawet podczas błogosławionego stanu, diabetes, melancholję, chudnięcie, reumatyzm, podagry i bladaczkę. — 72,000 wyzdrowień, czego nie mogły dokonać żadne lekarstwa, a na co między innymi mamy świadectwo Ojca św., marszałka dworu hr. Pluskowa, margrabiny de Bréhan.

Pożywniejsza niżeli mięso, Revalesciere zaoszczędza tak u dorosłych jakoteż u dzieci 50 razy tyle, ile kosztują lekarstwa.

Od kilku lat już nie megłem się cieszyć zupełnym zdrowiem; trawienie było nieregularne; cierpiałem na różne dolegliwości żołądkowe i zaćmienie. Od dolegliwości tych uwolniło mnie teraz 14-dniowe używanie Revalesciere, tak, że bez przeszkody mogę teraz wypelniać obowiązki mego zawodu

J. L. Sterner, nauczyciel przy szkole ludowej.

W puszkach zawierających 1/2 ft. 1 zkr. 50 kr., 1 funt 2 zkr. 50 kr., 2 ft. 4 zkr. 50 kr., 5 ft. 10 zkr., 12 ft. 20 zkr., 24 ft. 36 zkr.
Revalesciere Chocolatte w tabliczkach na 12 filiżanek 1 zkr. 50 kr., na 24 filiżanek 2 zkr. 50 kr., na 48 filiżanek 4 zkr. 50 kr., na 120 filiżanek 10 zkr., na 288 filiżanek 20 zkr., 576 filiżanek 36 zkr.

Sproszadzić można gdziekolwiek za przekazem pocztowym przez: Barry du Barry et comp. w Wiedniu Wallfischgasse 8; w Krakowie Jakób Goldwasser, przy ulicy Grodzkiej pod nr. 70 i w aptece Józefa Tracuzynskiego pod „Gwiazdą”; w Peszcie Török; w Pradze J. Fürst; w Bernie F. Eder; we Lwowie Rotlender i Sigmund Rucker; w Czerniowcach Schirach; w Klausenburgu J. Kronstädter; w Bochni J. E. Buliewicz.

Darmstadt 25 października. Teatr zupełnie zniszczony; zostały tylko ściany i schody kamienne. Słynne dekoracje Schwedlera w większej części się spaliły; narzędzia muzyczne i partytury ocalono. Pożar miał powstać przy zapalaniu gazu; zapalacz znikł, prawdopodobnie się spalił.

Parý 25 paźdz. *Dz. urz.* donosi, że kapitan okrętu linowego Jaurés, który w armji nadloarskiej pełnił obowiązki generała, mianowany został kontradmirałem.

Wersal 26 paźdz. Z wszystkich przzydentów wybranych przez rady ogólnie jest 87 przychylnych rządowi, 15 radykalnych.

Pogłoska, że Thiers się uda do Compiègne, nie sprawdza się. Thiers nie opuści Wersalu.

Madryt 24 paźdz. Posiedzenie kongresu. W rozprawach nad „międzynarodowym stowarzyszeniem robotników” biorą udział liczni mowcy. Minister spraw wewnętrznych Candan obstał przy tym, że „międzynarodowe stowarzyszenie robotników” stoi po za konstytucją, że jest stowarzyszeniem niemoralnem, niewierzącem w Boga.

Bukareszt 25 paźdz. Nowomianowany agent dyplomatyczny austriacki baron Schlechta miał posłuchanie u księcia na uroczystej audjencji i wręczył swe listy uwierzytelniające.

Kursa. — Wiedeń 26 paźdz. god. 2. — Akcje kredytowe 293.80. — Lombardy 194.40. — Losy z 1860 r. 100.50. — Losy z r. 1864 138. — Akcje franko-aust. 120.10. — Napoleon 9.41. — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 258.75. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 170.50. — Akcje kolei północno-wschodniej 159. — Akcje banku 771. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 103. — Akcje banku generaln. — Renta w srebrze 68. — Obligii indemnizacyjne galicyjskie 75.25. — Akcje banku wiedeńskiego 172.50. — Akcje kol. Rudolfa 157.25. — Akcje kol. pardubickiej 179.25. — Akcje kol. północ. 210.75. — Tramway 220.80. Akcje banku budowy 84.90. — Akcje kolei wschodniej 113.50. — Akcje kolei alfdzkiej 180.75. — Akcje banku anglo-węgierskiego —.

Uspokobienie giełdy: mdlejsze.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz. Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

od administracji.

Nakładem wydawnictwa „Kraju”
wyszły i są do nabycia

w Krakowie w administracji „Kraju”

jako też

we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych:

	złr. ct.
Skruputy, powieść Chłędowskiego 1 tom	1 50
Album fotograficzne, 2 gi tom	1 —
(Tom I. wyczerpnięty).	
Irydjon, odczyt Ad. Belcikowskiego	— 25
Józef Ignacy Kraszewski Przypomnienie 40to-lecie zasług piśmienniczych i pracy p. Karola Estreichera	— 15
Sto djabłów, powieść z czasów sejmku czteroletniego J. I. Kraszewskiego, 2 tomy	2 50
Tajny fundusz, powieść Zachariasiewicza, 2 tomy	2 —
Rodzina Orskich, powieść Wołodego Skiby, 2 tomy	2 —
Walka stronnictw, komedia Stożka, 1 t.	— 50
Sobory, szkice historyczne przez W. B. K.	— 20
O sprawie ruskiej	— 25
Po ślubie, komedia Koziebrodzkiego (wyczerpnięta)	— 30
Dwa szkice powieściowe, (Pół prawdy — Wioska na księżycu)	— 50
Ultramontanizm i Moderanci	— 25
Dwaj Radziwiłłowie, komedia w V. aktach przez Adama Belcikowskiego	— 50
Dziela te przesłała także administracja „Kraju” na żądanie za pobraniem pocztowym.	



Jutro t. j. d. 27 b. m. o godzinie 9 zrana odprawionem zostanie nabożeństwo żałobne w kościele N. P. Maryi za duszę 6. p.

Maryi z baronów Kaschnitz
WALEWSKIĘ,

na które to nabożeństwo stroka i i nieutuleni w swym żalu po stracie jedynej swej córki rodzice zapraszają przyjaciół i krewnych.
Kraków d. 26 października 1871.

! Ważne dla budujących!

WAPNA

z pieca rumforckiego
w Czernichowie

nieporówna ego co do jakości z wapnem okolic, bo dającego i do 2^o/4 po wygaszeniu, można nabyć po umiarkowanej cenie.
Obstalunki przyjmuje zarząd pieca w Czernichowie.
2370(1-3)



Nie do uwierzenia,

jednak prawda,

po tak śmiesznie niskich cenach

następujące uregulowane zegarki.

- 10 fl. prawdziwy angielski srebrny zegarek cylinder z kryształ. szkłem, z łańcuszk. z prawdziw. złotą talmi, medalionem i pismem poręczającym; lepsze fl. 12, 14.
- 19.50 prawdziwy angielski w ogniu złożony srebrny chronometer z dwiema kopert. najpiękniej emaliowany, z łańcuszkiem z złota talmi, medalionem i pismem poręcz. 15.50 prawdziwy angielski, najmocniej złożony w ogniu srebrny chronometer z jedną kopertą, łańcuszkiem, medalionem i pismem poręczającym.
- 14 prawdziwy angielski cylinder z prawdziwego złota talmi, najnowszy z dwoma kryształow. szklami, przez co widzieć można zamknięty przyrząd, z łańcuszk. z złota talmi, medalionem i pismem poręczającym.
- 14 zegarek z złota talmi, z dwoma kopertami, savonette, z sprężynką odsłak, krysz. szklami, przyrządem z niklu, łańcuszkiem z prawdziw. złotą talmi, medalionem i pismem poręczającym.
- 17 prawdziwy angielski srebrny anker z kryształ. szkłem, najpiękniejszą rytow. łańcuszkiem, medalionem, pismem poręczającym, lepsze fl. 19, 21, 24.
- 15 lub 16 bardzo mały zegarek damski, z prawdziw. srebra, połączony prawdziwie z łańcuszkiem na szyję z prawdziwego złota talmi, kutasikiem i pismem poręcz. 14 srebrny cylinder z odsłak. sprężynką i mocnym szkłem kryształ., łańcuszkiem, medalionem z złota talmi i pismem poręcz.; lepsze fl. 15, 17.
- 22 srebrny remontoir bez kluczyka nakrecający, z łańcuszk. z złota talmi i medalion. 24, 26, 28 fl. z oty zegar. damski z łańcuszk. z złota talmi, medal. i pism. poręcz. 33, 40, 45 fl. anker z złota Nr. 3 z łańcuszkiem z złota talmi.
- 45, 50, 55 fl. anker z złota Nr. 3 z kryształow. szkłem i łańcuszk. z złota talmi. krótkie fl. 1, 1.30, 1.60, 2, 3, 6, 7. długie fl. 1.60, 2.50, 3, 4, 5, 6.45.

Łańcuszki z złota talmi
Za gotówkę lub wypłatę w urzędzie pocztowym skutecznia się w 21 godzinach każde zamówienie. — Jeśli się towar nie podoba, zamienia się go najchętniej na inny. — Nie-uregulowany zegarek kosztuje o 2 fl. — Cenniki darmo.

Dla zegarmistrzów i kupujących zegarami
jest wielki skład zegarków wszelkiego gatunku w zapasie; tylko dla tego można tanio sprzedawać zegarki, że się je otrzymuje z pierwszej ręki w Anglii i jest na nie wielki odbyt.

N. Glattau's

Erstes Wiener Uhren-Etablissement,
Kärntnerstrasse, Nr. 51, Palais Todesco.

2341(1-12)

M. J. ELSINGER & SOHN,

Marlahilferstrasse, Nr. 60

Actuellement les plus vastes magasins de modes de Vienne.

Avec des departements speciels pour les nouveautés en Mouchoirs, Châles, Sorties, Soiries, Costumes, Paletots, toutes sortes d'étoffes pour Robes de Dames etc. etc.

La maison, adaptée dans cette année en large style, offre la plus grande choix de toutes les nouveautés et au principe le plus réel: **Prix modestes, mais invariables fixes.** Ce principe est le meilleur garde des intérêts des dames — ne résidant pas à Vienne; en sens que tout effort est fait dans le plus bas calcul des prix, pour ne pas laisser un avantage aux maisons de concurrence.

On y vend de toutes les genres d'étoffes uniquement les premières qualités et tient à la disposition des collections d'échantillons.

2228(1-7)

KELLER & ALT w WIEDNIU.

SUKNIE MĘZKIE

PO CENACH STAŁYCH.

Ponieważ nie każdy ma łatwą sposobność sprawić sobie sam suknie w Wiedniu, a zamiejscowa publiczność spuszczać się musi na rzetelność firmy, przeto oznajmiamy uprzejmie, że od 1. października 1871 r. r. sprzedajemy i rozsyłamy swoje wyroby po

cenach stałych — cenach stałych.

Na każdej sukni jest naznaczona cena, a do każdej przesyłki dodaje się pismo poręczające, że się napowrót przyjmuje bez wszelkich roszczeń suknie, które z jakiegokolwiek względu nie będą odpowiednie.

Dobór na jesień i zimę:

Elegancki	Zupełny	Dobrze wiatowany	Siedmiogrodzkie
PALETOT	UBIOR JESIENNY	Surdut Zimowy	FUTRO PODROŻNE
dobry i trwały złr. 12, daleko lepszy złr. 18.	surdut, spodnie i kamizelka złr. 18, nader dobry złr. 26.	podszyty satyna złr. 40, z bardzo dobrej materii złr. 30.	z obszewką szopową złr. 40, z samych szopów złr. 70.
Styryjskie wigoniowe surduty	Podróżne Guba	Zimowe Spodnie	Futro miastowe
z zarębkami złr. 14, z materii dubeltowej złr. 12.	z kapturem dobrze wiatowane złr. 14, z najlepszymi przyborami złr. 18.	modne trwałe złr. 8, najlepsze złr. 14.	dobrze piłmowe złr. 45, z obszewką bobrową złr. 65.

potem wszelkie możliwe suknie męskie, futra do chodzenia i podróży, worki na nogi, buty futrzane i zarębkawki podróżne w gatunkach najtańszych aż do najdroższych.

Wszystko po stałych cenach.

Za dobry towar i rzetelną sprzedaż ręczymy długoletnią wziętością naszej firmy. — Polecamy się z prawdziwym i głębokim poważaniem

W Gracu

Herrengasse Nr. 28, gegen-
über der Stadt-Pfarrkirche.

Cenniki i wskazówki do brania miary przesyłamy na żądanie franco. — Wielki skład wszystkich gatunków sukien dla chłopców od lat 6 do 15.

KELLER & ALT,

krawiec, posiadacz medalu rządowego itd. i właściciel magazynu sukien,
Wien, Wiedener Hauptstrasse, Nr. 11 gegenüber dem Freihaus.

Wien, Wiedener Hauptstrasse, 11.

BÓL ZEBÓW

lecze w okamgnięciu i gruntownie.

ZEPSUTE i SZPETNE ZĘBY

przyprawiam znowu do stanu użytecznego i pięknego.

BRAKUJĄCE ZĘBY

2223(6-7)

osadzam bez najmniejszego bólu, nieróżniąc się od prawdziwych, a do ścucia wyborne.

W. UJHELYI jun.

następca dentystry J. Z. Ujhelyi

Przyjmie od g. 9 do 12 i od 2 do 6. Mieszka przy ul. Florjańskiej Nr. 359 w domu p. Rogójskiego.

Już wyszedł

KALENDARZ POWIEŚCIOWY

na 1872 rok

i zawiera obok części informacyjnej 12 arkuszy literackiej treści a mianowicie: szkice, powiastki, poezye, opowiadania i komedye p. l. lubianych autorów. — Egzemplarz 40 cent. Tuzin 3 złr. 50 kr. — pół tuzina 1 złr. 80 kr. — czterdzieć tuzinów 1 złr. w. wal. austr. Otrzymał go można u podpisanego nakładcy — także we wszystkich księgarniach i handlach papieru, również za pomocą urzędów pocztowych. Zamówienia przyjmują się za przesyłaniem asygnaty pocztowej.

Wyszedł trzeci zeszyt dzieła p. t.

Sekretarz i Adwokat domowy

którego część I. opuściła prasę i zawiera niezwykle zbiór listów towarzyskich i okolicznościowych, dla słabych w stylu oryginalnie napisany, przez

M. Borek i Ta. Cza.

Druga część rozpoczynająca się z zeszytem czwartym (wyjdzie w przeciągu dni 14) t. j. **Adwokat domowy** ułożony przez **Dra A. Z.** zawierając będzie część jurydyczną najstaranniej obrobioną i to tak, aby każdy bez obawy mógł napisać prośbę, rekurs, pod nie — nado w części tej znajdzie czytelnik rady w sprawach zawikłanych jurydycznych, itp. — Zeszyt IV. mieści w sobie przepisy i objaśnienia co do obowiązującej teraz ustawy wojskowej.

Zeszytów wydanie 7. — Prenumerata 2 złr. 80 kr. składa się z 7 zeszytów. — Prenumeracyja otrzyma jako premię powyższy kalendarz na rok 1872. — Po wyjściu z druku cena dla nieprenumerujących podnosi się na 60 cent. za zeszyt. Zamówienia przesyłać należy do podpisanego nakładcy.

H. Bodek,
księgarnia. 1. 74, Lwów.

**Najdoświadozniejsze i najwyborniejsze
leki pożywne w Europie.**

1328(1-3)

Do głównego składu **Jana Hoffa** nadwornego liweranta
w Wiedniu, Kärntnerring, 11.

Czerniowce, 22 marca 1871. — Wyborne słodowe wyroby Hoffowskie skutują mi bardzo na słabość pierwsio i żołądkową; dla tego proszę przysłać znowu jak najrychle 18 flaszek „piwa zdrowia z słodowego wyciągu i słodowej czekolady.

Unterhensendorf, 4 kwietnia 1871. — Ponieważ żona moja ma jeszcze tylko 10 flaszek piwa zdrowia z słodowego wyciągu, które jest codziennym jej pożywieniem, przeto najuprzejmiej proszę przysłać mi go znowu 1/4 wiadra.

St. Jöten, 14 czerwca 1871 r. — Świetny skutek, jaki wywarła pańska słodowa czekolada w kształcie proszku na moich dzieciach, skłania także moją żonę do spróbowania pańskiego piwa zdrowia z słodowego wyciągu i jedzenia znowu na śniadanie „słodowej czekolady zdrowia“, która przeszłego roku nader skutkowała na osłabiony jej żołądek.

Lilienfeld, 14 czerwca 1871 r. — Proszę przysłać mi ile możności jak najrychle piwa zdrowia z słodowego wyciągu, którego już od wielu lat używałem z pomyślnym skutkiem, tudzież słodowych cukierków na piersi.

Kimpfung, 21 czerwca 1871 r. — Ponieważ przez pana wyrabiany wyciąg słodowy nadzwyczaj skutkował mojej siostrze, to proszę przysłać mi go 10 (mas) kwart, jako też słodowych cukierków na piersi.

Ostrzeżenie przed fałszowaniem i podrabianiem.

Na wszystkich etykietach moich wyrobów słodowych znajduje się mój własnoręczny podpis.

Johann Hoff.

Jedynie prawdziwe i doskonałe dostać można u p. **Jakoba Goldwassera** przy ul. Grodzkiej Nr. 70, obok księgarni p. Wildta, w apteczce p. **Trauczyńskiego** przy ul. Florjańskiej, u p. **Józefa Jahna** w Ryńku Głównym, u p. **Wilhelma Fenz'a** w Ryńku Głównym, naprzeciw kościoła 4. Wojciecha i u pana **Józefa Goldwassera** w domu Deichesa na Stradomiu w Krakowie; — u p. **W. T. A. Wielogórskiego** w Tarnowie; u p. **M. Kozłowskiego** w Przemyśle — u pana **Kazim. Korpaniego** w Mielcu; — u p. **L. Hartagenera** w Radomyslu; — u p. **J. Okołowicza** i **Synów** w Sanoku; u p. **B. Korbel'a** w Nowym Sączu.

Soeben erschien 3-te sehr vermehrte Auflage

Die geschichte

Manneskraft,

deren Ursachen u. Heilung.

Dargestellt von Dr. Bisenz,

Mitglied der medicinischen Facultät in Wien.

Preis 2 fl. — mit Francoport 2 fl. 30 kr.

Zu haben in der

ORDINATIONS-ANSTALT

für 1366(92-150)

Geheime Krankheiten

(besonders Schwäche) von

Med. Dr. Bisenz

Stadt — (Judenplatz) — Currentgasse 12

im II. Stock.

Tägliche Ordination von 11 — 4 Uhr. Auch

wird durch Correspondenz behandelt u. werden die Medicamente besorgt. — Ohne Post-

nachnahme.)

Ebendasselbst zu haben

selbstbehandlung

geheimer Krankheiten ohne weitere ärztliche

Hilfe: Nécessaire Antibilienorrhéone — Preis

10 fl. 6. W. (ohne Postnachnahme.)

Prof. Dra Lapière-go

WSTRZYKIWANIE

leczy*) w trzech dniach wszelkie wycieki

cęwki moczowej i białe upławy u kobiet,

nawet całkiem zastarzałe. — Cena 4 flaszki

z opisem używania 1 talar 20 sgr. — Za

gotówkę przesyła, ścisła tajemnicę zachowując

2150(7-7)

A. WITT

Lindenstrasse, 18, Berlin.

*) Setki wyleczonych.

Fortepian machoniowy

w dobrym stanie, jest do sprzedania za najumiar-

kowszą cenę na ulicy Florjańskiej pod Nr. 364

i 536 na drugim piętrze. 2365(1-3)

BALSAM BILFINGER'A

przeciw reumatyzmowi i podagrze,

badany przez największe znakomości Niemiec, Francji i Anglii.

Gruntowny środek lekarski, nawet w najuporczy-
wych chorobach. 2267(1-2)

Cena 1 flaszki 2 złr. 50 kr., — 1/2 flaszki 1 złr. 33 kr.

Główny Skład: **FELIX RIEBEL** w Lipsku.

Skład na Kraków i Galicyę
u **Dra Floryana Sawiczewskiego** aptek. w Krakowie.

Flaszka 2 złr. 50 kr. — 1/2 flaszki 1.33.

OBICIA POKOJOWE

paryskie, wiedeńskie, prąskie i berlińskie
zwoj 14-łokciowy, od 12 centów począwszy — sprzedaje po cenach fabrycznych handel pod firmą:

A. GUMFLOWICZ

1595(78-80)

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej, Nr. 63.

Probki obić posyła na żądanie franco.

W drukarni „Kraju” pod zarządem St. Gralichowskiego.